Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 19.04.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 54 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

18 kwietnia władze i najwyższe dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy podały, że w godzinach porannych na wschodzie kraju rozpoczęła się rosyjska ofensywa, którą prezydent Wołodymyr Zełenski określił mianem bitwy o Donbas. Walki toczą się głównie na kierunkach słobodzkim i donieckim, agresor prowadzi też uderzenia rakietowo-powietrzne na cele wojskowe i cywilne na innych obszarach państwa. Aktywność wrogiego lotnictwa miała się zwiększyć półtora raza. Najeźdźcy w dalszym ciągu mają wprowadzać z przygranicznych rejonów Rosji nowe jednostki bojowe i pododdziały zabezpieczenia oraz rozwijać centra logistyczne i polowe bazy remontowe. W obwodzie rostowskim i na Krymie formowane są nowe pododdziały, przeznaczone do wsparcia jednostek drugorzutowych oraz ochrony obiektów administracyjnych i infrastruktury krytycznej na okupowanych terytoriach. Mają one osiągnąć gotowość około 24 kwietnia.

W dniach bezpośrednio poprzedzających informację o wznowieniu ofensywy Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy powiadomił o problemach agresora z zabezpieczeniem (zaznaczał jednak, że udało mu się zgromadzić dużą ilość amunicji) oraz uzupełnieniem strat ludzkich. We Flocie Czarnomorskiej 126. Brygada Obrony Wybrzeża (zmechanizowana) 22. Korpusu Armijnego (KA) miała utracić do 75% personelu, a 810. Brygada Piechoty Morskiej (BPM) – odnotować w swoich szeregach 158 zabitych, blisko 500 rannych i 70 zaginionych. „Znacząca część" żołnierzy obu jednostek miała odmówić dalszego udziału w walkach. Ze względu na działania na Ukrainie przeniesiona miała zostać rotacja kontyngentu 68. KA Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW) w Syrii. Rezerwiści w Centralnym OW mają być namawiani do podpisywania kontraktów krótkoterminowych (od 3 do 12 miesięcy). Rosjanie kontynuują przymusową mobilizację na terenach okupowanych, rozpoczętą 1 kwietnia w zajętym Iziumie. Wśród żołnierzy ma rosnąć niezadowolenie wywołane brakiem rotacji, awaryjnością wyposażenia oraz złą jakością paliwa i żywności.

Według Departamentu Obrony USA do 18 kwietnia armia rosyjska zgromadziła na Ukrainie 76 batalionowych grup taktycznych (BGT), a ich liczba w ciągu ostatnich pięciu dni miała wzrosnąć o 11. W rejonach przygranicznych mają być rozmieszczone jeszcze 22 BGT. W okolicach Mariupola ma operować „blisko tuzin" BGT, które po opanowaniu miasta mają wzmocnić działania na innych kierunkach. Agresor ma także zachowywać potencjał do przeprowadzenia morskiej operacji desantowej, jednakże Pentagon nie widzi oznak przygotowywania się do niej. Z kolei według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy do 18 kwietnia wróg wprowadził na jej terytorium 87 BGT, a do operacji desantowej mają być przygotowywane 810. BPM Floty Czarnomorskiej i 155. BPM Floty Oceanu Spokojnego.

Najeźdźcy kontynuują działania ofensywne na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, rozwijając zgrupowanie uderzeniowe na tzw. kierunku iziumskim. 18 kwietnia mieli atakować pozycje ukraińskie w Zawodach – 15 km na zachód od Iziumu – oraz na linii Dmytriwka–Dibrowne – 15 km na północny wschód od miasta Barwinkowe (łącznie agresor miał przeprowadzić cztery natarcia). 17 kwietnia obrońcy odparli pięć wrogich ataków. Do 16 kwietnia Rosjanie mieli rozwinąć pozycje do uderzenia na linii Andrijiwka–Mała Komyszuwacha–Brażkiwka–Sułyhiwka–Sucha Kamjanka i wyprowadzić jedno wrogie natarcie na Dowheńke. Z kolei z Borowej (30 km na północny wschód od Iziumu) wprowadzili siły do północno-wschodniej części obwodu donieckiego, w czym mieli im pomagać lokalni kolaboranci. Trwa częściowa blokada Charkowa (siłami 6. AO Zachodniego OW oraz 11. KA Floty Bałtyckiej i 14. KA Floty Północnej), który jest nieprzerwanie i coraz intensywniej ostrzeliwany (mer wezwał mieszkańców do ewakuacji). 17 kwietnia szef obwodowej administracji wojskowo-cywilnej poinformował o częściowym odzyskaniu przez armię ukraińską kontroli nad Kutuziwką (na wschodnich obrzeżach Charkowa) oraz leżącymi na wschód od Czuhujewa miejscowościami Bazalijiwka i Łebiaże. Ponadto w obwodzie charkowskim ostrzeliwana jest Łozowa (tam i w Barwinkowem odbywa się ewakuacja).

W Donbasie walki prowadzone są na całej linii styczności wojsk. 18 kwietnia obrońcy mieli odeprzeć siedem wrogich ataków. Po trzydniowym szturmie agresor przejął kontrolę nad Kreminną (na północny zachód od Siewierodoniecka), ale starcia mają się nadal toczyć na jej obrzeżach (według części źródeł żołnierze ukraińscy bronią się jeszcze w centrum miasta). Oprócz tego w obwodzie ługańskim boje uliczne trwają w centralnych częściach Popasnej i Rubiżnego oraz w miejscowości Nowotoszkiwśke. Jednostki rosyjskie miały też zacieśnić pozycje wokół Siewierodoniecka, a stanowiska ukraińskie (również w Lisiczańsku i Zołotem) znajdują się pod ciągłym ostrzałem – atakowane miasta miały zostać zniszczone przeciętnie w 70%. Szef ługańskiej obwodowej administracji wojskowo-cywilnej wzywa ludność z obszarów, których jeszcze nie zablokowano, do niezwłocznej ewakuacji. W obwodzie donieckim trwają walki o Łyman, 30 km na północny wschód od Słowiańska. Atakowane i ostrzeliwane są pozycje ukraińskie w rejonie Gorłówki (Nju-Jork i Toreć k) oraz na zachód i północ od Doniecka (Marjinka i Wuhłedar oraz Awdijiwka i Oczeretyne), agresor ma też rozwijać natarcie na Kurachowe (15 km na zachód do Marjinki). Uderzenia rakietowe zniszczyły infrastrukturę w Kramatorsku. Obrońcy Mariupola przebywają na terenie ostrzeliwanego i bombardowanego kombinatu Azowstal, skąd apelują o umożliwienie ewakuacji ok. 1 tys. cywilów, a także wywiezienia rannych i poległych. Z kolei agresor ma przeprowadzać rotację nacierających jednostek. 17 kwietnia obrońcy Donbasu mieli odeprzeć łącznie dwanaście, a 16 kwietnia – dziesięć wrogich ataków.

Siły rosyjskie zintensyfikowały działania na kierunku Zaporoża. Ostrzeliwano i atakowano pozycje ukraińskie wzdłuż całej linii styczności wojsk – od miasta Kamieńskie nad Dnieprem, poprzez węzły drogowe Orichiw i Hulajpołe (mają się tam toczyć szczególnie ciężkie walki) po graniczące z obwodem donieckim Pryjutne. Ostrzeliwane były także ostatnie pozycje obrońców w rejonie wołnowaskim obwodu donieckiego (pomiędzy kontrolowanymi przez najeźdźców miejscowościami Staromłyniwka i Wełyka Nowosiłka). Wojska agresora działające z obwodu chersońskiego miały zintensyfikować ostrzał pozycji ukraińskich w obwodach mikołajowskim (na lewym brzegu ujścia Bohu, od m. Łymany na południe od Mikołajowa do stolicy obwodu; z artylerii rakietowej ostrzeliwano też Oczaków)

oraz na pograniczu obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego, głównie w okolicach Krzywego Rogu (m.in. Zełenodolśk, w którym znajduje się zaopatrująca miasto elektrociepłownia). Wciąż mają trwać starcia o Ołeksandriwkę w obwodzie chersońskim, przy granicy z obwodem mikołajowskim. Z rejonów graniczących z Ukrainą od północy (w tym z Białorusi) najeźdźca ma prowadzić rozpoznanie radioelektroniczne, utrzymuje się także zagrożenie uderzeniami rakietowo-powietrznymi, ostrzałem artyleryjskim i aktywnością grup dywersyjno-rozpoznawczych. Siły rosyjskie mają również kontynuować działania rozpoznawcze w rejonie Odessy. Na Morzu Czarnym, w odległości ok. 200 km od miasta, ma operować zgrupowanie wrogich okrętów.

Trwają ataki rakietowe na całe terytorium Ukrainy, w pierwszej kolejności na węzły kolejowe i magazyny uzbrojenia. 18 kwietnia do szczególnie niszczącego zdarzenia miało dojść we Lwowie, gdzie celem były oba typy obiektów. Po raz kolejny w ostatnich tygodniach infrastrukturę kolejową zaatakowano w obwodzie dniepropetrowskim (Pawłohrad i Synelnykowe). Rakiety uderzyły także w rejonie Wasylkowa w obwodzie kijowskim. 17 kwietnia celem były m.in. Browary, a 16 kwietnia – Mikołajów i okolice Połtawy.

Prezydent Zełenski stwierdził, że w przypadku zdławienia przez wojska rosyjskie oporu w Mariupolu położy kres wszelkim negocjacjom z Moskwą. Sytuacja w mieście jest niezwykle trudna, agresor odmawia ewakuacji rannych oraz kobiet i dzieci, nie dopuszcza również transportów żywności, wody czy leków. Według Zełenskiego wróg będzie podejmować próby oderwania obwodów chersońskiego i zaporoskiego, utworzenia na ich obszarze tzw. republik ludowych, podporządkowanych rosyjskiej administracji, i wprowadzenia ich do strefy rublowej. Wezwał też Zachód do objęcia sankcjami całego systemu bankowego i finansowego FR.

Tuż przed rozpoczęciem rosyjskiej ofensywy na wschodzie Ukrainy przewodniczący Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin oświadczył, że prezydent Zełenski powinien wycofać wojska ze wschodu, a także zgodzić się na „denazyfikację" i „demilitaryzację", odrzucenie współpracy z NATO i uznanie Krymu za część Rosji.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow stwierdził, że wśród wyższej kadry dowódczej sił rosyjskich nie ma zgodności co do sposobu prowadzenia operacji wojskowej. Narastają wśród nich obawy, że w przypadku kolejnych niepowodzeń na polu walki spotkają ich represje. Ukraiński wywiad dysponuje danymi, że wrogowi kończą się zapasy precyzyjnego uzbrojenia rakietowego, a ze względu na sankcje nałożone na Rosję jego produkcja jest utrudniona. Wśród rosyjskich wojskowych ma rosnąć liczba odmów podpisania kontraktu na udział w „operacji specjalnej". Ukraiński wywiad zdobył informacje świadczące o tym, że wśród żołnierzy w 150. Dywizji Piechoty Zmechanizowanej 8. Armii Południowego OW nie zgodziło się na jego zawarcie od 60 do 70% składu kadrowego. Żołnierze, którzy odmówili wyjazdu na Ukrainę, poddawani są presji ze strony pionu polityczno-wychowawczego i oficerów kontrwywiadu wojskowego FSB. Specyficzną metodą perswazji jest oferta gratyfikacji w wysokości 3 mln rubli w przypadku odniesienia obrażeń na polu walki. W razie wielokrotnej odmowy do akt osobowych wpisuje się adnotację „odmówił udziału w specjalnej operacji wojskowej na terytorium Ukrainy oraz Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych" oraz grozi się, że taka decyzja żołnierza wpłynie negatywnie na los jego rodziny.

W obwodzie charkowskim najeźdźcy we współpracy z lokalnymi kolaborantami zorganizowali deportację ponad 50 mieszkańców Iziumu. Ci ostatni odmawiali dobrowolnego wyjazdu do Rosji – nie wierzyli bowiem rozpowszechnianym informacjom o kapitulacji Charkowa i Kijowa – i dopiero pod przymusem opuścili miasto. W okupowanym i zniszczonym Mariupolu okupanci wprowadzili nakaz posiadania specjalnych przepustek umożliwiających poruszanie się po nim. Bez odpowiedniego dokumentu nie będzie można nie tylko przemieszczać się między dzielnicami, lecz także przebywać na ulicy. Wprowadzenie nowej procedury ułatwia agresorowi stworzenie spisu osób pozostających w mieście – może on zostać użyty do sporządzenia list mieszkańców mających podlegać przymusowej deportacji do Rosji. Według komunikatów przekazanych przez władze ukraińskie wsparcie humanitarne, szeroko reklamowane przez okupantów, ogranicza się do wydawania bochenka chleba i butelki wody dziennie. Najeźdźcy nie wpuszczają do miasta żadnej ukraińskiej ani międzynarodowej pomocy humanitarnej.

Według ukraińskiego Centrum Zwalczania Dezinformacji samozwańcze władze okupacyjne Krymu utworzyły „obozy reedukacyjne". Wywiezieni nauczyciele z obwodów chersońskiego, charkowskiego i zaporoskiego zostaną przymusowo przeszkoleni zgodnie z rosyjskimi standardami edukacyjnymi. Polityką obowiązkowej rusyfikacji mają być objęte również ukraińskie dzieci i młodzież, które będą uczęszczać na kursy rosyjskiego. Na terenach okupowanych najeźdźcy planują wznowić działalność placówek edukacyjnych i usunąć z programu nauczanie języka ukraińskiego, literatury ukraińskiej i historii Ukrainy. Władze w Kijowie ostrzegają, że udział w realizacji rosyjskiego „planu edukacyjnego" będzie uznawany za akt kolaboracji.

16 kwietnia korytarzami humanitarnymi ze stref działań wojennych ewakuowano 1449 osób. 1381 przyjechało własnym transportem do Zaporoża, w tym 170 z Mariupola, a 1211 – z obwodu zaporoskiego (m.in. z Berdiańska). Pomimo ciągłego ostrzału 68 osób zostało ewakuowanych z Siewierodoniecka, Rubiżnego i Kreminnej w obwodzie ługańskim. Wyprowadzenie ludzi z Lisiczańska uniemożliwił zmasowany ostrzał. Od 17 kwietnia nie działają korytarze humanitarne, a siły agresora nie wyrażają zgody na ich otwarcie. Istnieje stałe zagrożenie ostrzałem tras ewakuacyjnych. Rosjanie odmawiają udostępnienia korytarzy dla ludności cywilnej Mariupola.

18 kwietnia resort obrony FR poinformował, że od 24 lutego do Rosji wywieziono ponad 863 tys. mieszkańców Ukrainy oraz tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Wojskowi twierdzą, że w bazie danych osób, które chcą wyjechać do Rosji, znajduje się rzekomo 2,75 mln ludzi z 2128 miejscowości. Liczba ta jest wysoce nieprawdopodobna. Jej podanie do publicznej wiadomości może oznaczać, że agresor zamierza kontynuować przymusowe deportacje i realizować plan wyludniania okupowanych terenów.

Minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow ocenił, że w kraju uszkodzono lub zniszczono dotąd 20–30% obiektów infrastruktury, w tym ponad 300 mostów drogowych, 8 tys. km dróg i dziesiątki mostów kolejowych, a koszt odbudowy oszacował na 100 mld dolarów. Według resortu energetyki bez dostępu do prądu pozostaje 813 miejscowości i 676 tys. osób, a bez gazu – 258 tys. odbiorców. Doradca prezydenta ds. ekonomicznych Ołeh Ustenko oznajmił, że Ukraina zwróciła się do państw grupy G7 o wsparcie dla budżetu w wysokości 50 mld dolarów (wcześniej władze sugerowały, że budżet potrzebuje 5–7 mld dolarów miesięcznie). Zełenski przeprowadził rozmowę telefoniczną z dyrektorką

Międzynarodowego Funduszu Walutowego Kristaliną Georgiewą na temat wsparcia finansowego oraz planów odbudowy kraju po zakończeniu wojny.

Biuro Prezydenta poinformowało, że Ukraina wypełniła kwestionariusz, który 8 kwietnia przekazała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Dokument ma być podstawą oceny przez organ gotowości Ukrainy do otrzymania statusu państwa kandydującego do UE. Von der Leyen w wywiadzie stwierdziła, że kraj ma podstawy do wygrania wojny z Rosją, podkreśliła też konieczność poniesienia odpowiedzialności przez winnych zbrodni wojennych na terenach okupowanych, w tym Władimira Putina.

Trwa „derusyfikacja" przestrzeni publicznej w ukraińskich miastach. Rada Lwowa zainicjowała proces zmiany nazw 30 ulic związanych z Rosją lub Rosjanami. Powołano grupę roboczą, która pierwsze propozycje ma przedstawić w maju. W Charkowie zdemontowano pomnik marszałka ZSRR Gieorgija Żukowa. Z kolei najeźdźcy „rusyfikują" zajęte terytoria – w okupowanym Heniczewsku przywrócono pomnik Lenina.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,84 mln osób, a 18 kwietnia – 20 tys. (wzrost o 16% względem dnia poprzedniego). Tego samego dnia w przeciwnym kierunku odprawiono 14,4 tys. podróżnych, a od 24 lutego – 738 tys. Według ukraińskiej Państwowej Służby Granicznej 17 kwietnia więcej osób przybyło na Ukrainę (29 tys.), niż ją opuściło (28 tys.). Od początku agresji do kraju wróciło ponad 1 mln ludzi.

Komentarz

• Rozpoczęcie nowej rosyjskiej ofensywy na wschodzie Ukrainy, po raz pierwszy ogłoszonej 18 kwietnia rano przez szefa ługańskiej obwodowej administracji wojskowo-cywilnej, nie wpłynęło na znaczące przesunięcia pozycji obu stron. Doszło jednak do zajęcia Kreminnej i rozwinięcia zgrupowania ofensywnego na północno-wschodnich obrzeżach Słowiańska, a także do konsekwentnego spychania linii obrony w stronę miasta Barwinkowe. Stosunkowo wyważone komunikaty i komentarze płynące z Kijowa sugerują, że Ukraińcy liczą się z postępami agresora w Donbasie, zwłaszcza z opanowaniem Mariupola. Kwestią otwartą pozostaje kierunek, na którym mogłyby zostać wykorzystane siły najeźdźcze operujące obecnie w Mariupolu (gdyby jego obrona upadła), gdyż rosyjska aktywność wzrosła na całej długości linii styczności wojsk, w tym na kierunku Mikołajowa, Krzywego Rogu i Zaporoża. Stosunkowo najspokojniejszy odcinek walk stanowią aktualnie okolice Charkowa, lecz samo miasto jest systematycznie niszczone, głównie ogniem artylerii.

• Informacje ukraińskiego wywiadu wojskowego sygnalizują, że przedłużające się starcia wpływają negatywnie na morale coraz większej liczby rosyjskich żołnierzy. Wynika to ze skali strat w ludziach, jakie poniósł agresor, oraz braku wiary w szybkie zwycięstwo. W celu przełamania niechęci do walki stosuje się różne formy perswazji – od zachęty finansowej do gróźb, że odmowa utrudni rodzinom życie osobiste i zawodowe.

• Rozpoczęcie rosyjskiej ofensywy w Donbasie pogorszyło sytuację humanitarną w regionie oraz uniemożliwia kontynuowanie zorganizowanej ewakuacji ludności cywilnej. Świadczy o tym apel szefa administracji obwodu ługańskiego wzywający do samodzielnej ucieczki z zagrożonych walkami terenów. Siły agresora zerwały kontakty ze stroną ukraińską w kwestii udzielenia gwarancji bezpieczeństwa dla korytarzy humanitarnych, ignorując skutki wzrostu liczby ofiar wśród cywilów.

• W ostatnich dniach można obserwować tendencję wzrostową w zakresie liczby uchodźców wracających na Ukrainę. Obecnie nie można jeszcze przesądzać o trwałości tego trendu, gdyż – choć wiąże się on ze zwolnieniem spod okupacji obwodów kijowskiego, czernihowskiego i sumskiego – wpływ nań ma także zbliżająca się prawosławna Wielkanoc. Zaostrzenie działań wojennych na wschodzie kraju, szczególnie w okolicach dużych miast – jak Dniepr czy Zaporoże – może jednak wywołać kolejną falę uchodźców.